

# Święto ziemi na zawsze złączonych z Macierzą

WROCLAW, 8. 5. (tel. wt.). W niedzielę odbyły się we Wrocławiu centralne uroczystości 10-lecia wyzwolenia ziem zachodnich przez bohaterów Armii Radzieckiej i Ludowe Wojsko Polskie. Wraz z całym społeczeństwem tych ziem, radośnie obchodzili uroczystości dzień sportowy Dolnego Śląska.

Uroczystości ta była przelagiem osiągnięć polskiego sportu, budowanego od podstaw na terenie Pomorza zachodniego, Ziemi Lubuskiej, Opolskiej i Dolnego Śląska.

Inauguracją sportowych obchodów 10-lecia była uroczysta akademicka, zorganizowana przez WKRF we Wrocławiu dla działaczy i sportowców Dolnego Śląska. Ponad 400 działaczy i sportowców otrzymało dyplomy.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była wielka deflacja oddziałów Ludowego Wojska Polskiego i sportowców, na którą przybyli owacyjnie witani przez wielotysięczne tłumy mieszkańców Wrocławia i sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski oraz konstul radziecki w Krakowie i przedstawiciel Frontu Narodowego Czechosłowacji i NRD.

Po deflacji wyszkowej przemaszzerowało przed przedstawicielami Rządu i Partii ponad 5 tys. sportowców. Te uroczyste deflacje młodzieży sportowej miały i wsi Dolnego Śląska, zawodników z trzech sportowych, członków LZS, młodzieży SKS-ów, przewodników pracy, nauki i sportu, mistrzów i rekordzistów Polski, dali wyraz uczuciom wdziancaj nosi jakże ożywiają dzisiaj cała młodzież polską.

Dziękuję trosce i opiece Rządu

I Partii tysiące młodzieży ziem zachodnich może uprawiać dzisiaj ulubione dyscypliny sportowe, znajdując w nich najlepsze odpoczynek i rozrywkę po pracy i nauce, oraz uczestnicząc w szlachetnej sportowej walce.

Młodzież manifestowała za pokojowym budownictwem, dalszym rozwojem kultury fizycznej i sportu na ziemiach zachodnich, przeciwko wojnie, przeciwko produkcji broni masowej załady i odbudowie nowego Wehrmachtu. W czasie deflady sportowcy Dolnego Śląska zgotowali tow Bierutowi i Marszałkowi Rokossowskiemu serdeczną, długotrwałą owację. (Sz)

SZCZECIN. W rozegranym z okazji X-lecia wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej towarzyskim meczu piłkarskim, „Gwardia” Szczecin pokonała drużynę II Ligi NRD-SC Neubrandenburg 3:2 (0:1). Spółknie oglądało ok. 12 tys. widzów.



Gouget (Francja) zwycięzca VI etapu

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 41 (1025)

Warszawa, poniedziałek 9 maja 1955 r.

Cena 50 gr



Ruch Chorzów — Stal Sosnowiec 0:0

Górniki Radlin — CWKS Warszawa 1:1 (1:1)

Gwardia Kraków — Polonia Bytom 3:0 (1:0)

Gwardia Warszawa — Gwardia Bydgoszcz 4:1 (2:0)

Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź 1:1 (1:0)

1. Stal Sosnowiec (1) 9:3 6:0

2. CWKS W-wa (2) 8:4 12:3

3. Ruch Chorzów (3) 7:5 6:5

4. Gwardia Kr. (4) 6:8 6:5

5. Włókniarz Łódź (5) 6:8 4:6

6. Garbarnia Kr. (6) 6:8 4:6

7. Kolejarz Pozn. (7) 5:5 3:2

8. Lechia Gdańsk (4) 5:7 3:3

9. Górnik Radlin (11) 5:7 3:6

10. Gwardia Bdg. (6) 5:7 3:8

11. Gwardia W. (12) 4:8 14:13

12. Polonia Byt. (10) 4:8 4:12

AKS Chorzów — CWKS Kraków 2:1 (1:0)

Budowlani Opole — Stal Gdańsk 1:0 (0:0)

Górniki Bytom — Górnik Wałbrzych 2:0 (2:0)

Gwardia Kielec — Tarnovia 0:1 (0:0)

Polonia Leszno — Górnik Zabrze 0:3 (0:1)

Cracovia — CWKS Bydgoszcz 0:0

Naprzód Lipiny — Sparta Warszawa 3:1 (1:1)

1. Budowlani O. (2) 10:2 10:6

2. Naprzód Lip. (3) 9:1 8:2

3. Górnik Zab. (6) 9:5 11:5

4. Górnik Wałb. (1) 8:4 8:6

5. Sparta W-wa (4) 8:6 8:8

6. Polonia Lesz. (5) 6:6 8:8

7. Gwardia Kiel. (7) 6:8 8:9

8. Cracovia (9) 6:8 5:6

9. Górnik Byt. (11) 5:5 10:8

10. CWKS Bdg. (10) 5:7 7:5

11. Stal Gdańsk (8) 5:7 8:9

12. AKS Chorz. (12) 4:8 6:12

13. Tarnovia (14) 2:10 4:17

14. CWKS Kr. (13) 1:11 5:12

## Takiej walki nie było jeszcze w żadnym Wyścigu Pokoju

# Czechosłowacja i Brittain

## najlepsi na półmetku wielkiej batalii

### Polska zachowała mimo niepowodzeń piąte miejsce

Nasz specjalny wysłannik red. E. Strzelecki donosi:

KARL MARX-STADT, 8.5 (dalekopisem).

SZÓSTY etap VIII Wyścigu Pokoju z Drezna do Karl Marx-Stadt (103 km) przyniósł zwycięstwo Francji, przed Belgią i Rumunią. II ozolowych zespołów na mecie zmieściło się w granicach ledwie 30 sek. Niestety, nie dotyczyło zespołu polskiego, który zajął 12 miejsce, przegrywając o ok. 4,5 min. do Francji. Etap ten zakończył się podwójnym zwycięstwem Francji, bowiem w konkurencji indywidualnej triumfował Gouget, przed Belgiem Boecx'em i Rumunem Dumitrescu, za którym przybyła do mety z różnicą ledwie 4 sek. wielka, bo 40-osobowa grupa, którą przyprowadził Schur (NRD). W tej heznej grupie było i dwóch naszych kolarzy, Chwienadcz z 9 lokatą i Grabowski — 17. Królak, który miał defekt na trasie, uplasował się dopiero na 49 miejscu, tracąc ok. 5,5 min do Gougeta. Klubiński i Lasak zajęli znowu bardzo odległe miejsca, tracąc po kilkanaście minut do zwycięcy etapu,

W klasyfikacji zespołowej po sześciu etapach, kolejność nie uległa zmianie i jest identyczna już od trzech etapów. Pewna zmiana nastąpiła tylko w różnicy czasów. W porównaniu z ostatnim, IV etapem na ziemiach czechosłowackich w Karłowycy Varach, lider zespołowy od początku Wyścigu — CSR powiększył przewagę nad wszystkimi konkurentami z wyjątkiem wicelidera — drużyny NRD która znacznie zbliżyła się do CSR.

W klasyfikacji indywidualnej żółta koszulka zachował Anglik Brittain, który jest już liderem Wyścigu od czterech etapów. Wiceliderem jest Belg Verhelst, któremu nieznacznie ustępują: Vesely, Schur i Wierszynin. W czołowej dwudziestce po raz pierwszy w VIII Wyścigu Pokoju znajduje się aż trzech Polaków: 14 — Królak, 15 — Chwienadcz i 20 — Grabowski. Czwarty z naszej drużyny Klubiński zamyka dopiero piątą dziesiątkę w klasyfikacji ogólnej, a Lasak zajmuje 55 lokatę ze stratą ponad półtorej godziny w stosunku do lidera Wyścigu.

W SOBOTĘ, który zaczął się w Karłowycy Varach, a skończył w Dreznie, przekroczyliśmy granicę CSR i NRD, w niedzielę przejechaliśmy VI etap z Drezna do Karl Marx-Stadt. Nasi kolarze na ogół na obu tych etapach nie poczynili postępów ale także mimo poniesionych strat w czasie, nie dali sobie odebrać piątego miejsca w klasyfikacji drużynowej. Trzeba przyznać, że Hiczyllin na wjeździe, zwłaszcza po postępkach jakie Polacy czynili z etapu na etap w CSR. Przyczyna takiego stanu rzeczy



Pojedynek najlepszego strzelca I ligi „solenizanta” (Stanisława) Hachorka ze środkowym obrońcą Gwardii Bydgoszcz Nowackim

Fot. E. Franckowiak

## Wyniki VI etapu Drezno-Karl Marx Stadt 103 km

Drużynowe	
1. Francja	8:36.27
2. Belgia	8:36.27
3. Rumunia	8:36.32
4. Anglia	8:36.34
5. Bulgaria	8:36.34
6. Dania	8:36.34
7. Finlandia	8:36.34
8. ZSRR	8:36.34
9. NRD	8:36.34
10. CSR	8:36.34
11. POLSKA	8:40.32
12. Polonia Pr.	8:50.32
13. Albania	9:08.49
14. Norwegia	9:11.39
15. Austria	9:19.31
16. Egipt	10:51.17
17. Indie	14:35.33

Indywidualne	
1. Gouget, Fr.	2:50.42 (minus 1 min.)
2. Boecx, Belgia	2:51.33 (minus 30 sek.)
3. Dumitrescu, Rum.	2:52.08
4. Schur, NRD	2:52.12
5. Pedersen, Dania	2:52.12

### Klasyfikacja indywidualna po 6 etapach

1. Brittain, Anglia	27.00.47
2. Verhelst, Belgia	27.03.31
3. Vesely, CSR	27.03.53
4. Schur, NRD	27.04.04
5. Wierszynin, ZSRR	27.04.46
6. Meneghini, Franc.	27.05.23
7. Czyżyk, ZSRR	27.07.10
8. Meister II, NRD	27.11.27
9. Zabel, NRD	27.11.47
10. Amell, Szwecja	27.12.27

### Norwegia — Węgry 0:5

OSLO, 8.5. (obst. wt.). Norwegia — Węgry 0:5 (0:2). Bramki strzelił: H. Palotas — 2. Puskas, Kocsis i Tichy po 1. Sedzjowal Boige (Dania) Wylbow 35.000.

Norwegia: Arnesen, Bakker, Svendsen, Bove Karlsen, Legernes, Heras, Thoresen, Kristiansen, Kotte, Lovstam, Olsen.

Węgry: Danko, Hezyl, Vardihi, Lantos, Szajka, Csornai, Toth, H. Bocsai, Palotas, Puskas, Tichy, Szimssac.

Odmielnym fenomenem wizerunku norweskiego stał się w Oslo z jak najlepszej strony. Puskas imponował swą blyskawicą techniką i nieudolnym na boisku. Najlepszą rzędną drużyny norweskiej była obrona.

Na górzystej trasie do Taboru Vesely prowadził czołówkę przed Królakiem, Brittainem i Klichem — zwycięzca etapu

### Jaką przewagę mają po sześciu etapach CSR i Brittain

CSR	Brittain
1. CSR	8.51
2. NRD	8.51
3. Belgia	28.12
4. ZSRR	29.47
5. Polska	36.43
6. Francja	38.23
7. Bulgaria	40.01
8. Anglia	40.28
9. Dania	1.25.28
10. Szwecja	1.34.59
11. Rumunia	1.47.26
12. Polonia Franc.	2.39.27
13. Finlandia	3.03.25
14. Austria	6.47.19
15. Norwegia	7.36.49
16. Egipt	11.42.48
17. Albania	12.42.12
18. Indie	41.45.17

### Następny numer „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO” ukaże się w środę 11 bm.



Verhelst (Belgia) triumfator V etapu Karłowycy — Drezno

Fot. CAF



Brittain (Anglia), Wierszynin i Czyżyk (ZSRR) prowadzą wyścig na III etapie Tabor — Tabor

CAF — fot. St. Widowski

Dokończenie na str. 3

### Klasyfikacja drużynowa po 6 etapach

1. CSR	81:10.44
2. NRD	81:19.35
3. Belgia	81:38.54
4. ZSRR	81:39.33
5. POLSKA	81:17.23
6. Francja	81:19.07
7. Bulgaria	81:39.15
8. Anglia	81:51.12
9. Dania	82:36.12
10. Szwecja	82:15.43
11. Rumunia	82:58.10
12. Polonia Pr.	83:50.11
13. Finlandia	84:14.09
14. Austria	87:58.02
15. Norwegia	88:17.33
16. Egipt	92:53.32
17. Albania	93:52.56
18. Indie	122:56.01

### Pozycja Polski po 6 etapach

1. CSR	— 36.43
2. NRD	— 27.32
3. Belgia	— 28.12
4. ZSRR	— 29.47
5. Polska	— 36.43
6. Francja	— 38.23
7. Bulgaria	— 40.01
8. Anglia	— 40.28
9. Dania	— 40.28
10. Szwecja	— 40.28
11. Rumunia	— 40.28
12. Polonia Pr.	— 40.28
13. Finlandia	— 40.28
14. Austria	— 40.28
15. Norwegia	— 40.28
16. Egipt	— 40.28
17. Albania	— 40.28
18. Indie	— 40.28

## Francuz Pierre Gouget pierwszy w Karl Marx Stadt

### Naszemu kolarzom nie powiodło się na etapie osiemnastu wzniesień

KARL MARX-STADT, 8.5 (dalekopisem). Królak, bo krótki był VI etap Wyścigu Pokoju z Drezna do Karl Marx-Stadt, ale to nie znaczy wcale, że łatwy. Wystarczy powiedziec, że kolarze musieli wzniesić się z poziomu 100 m na 350, formując po drodze 18 dużych wzniesień i tyleż pięknolichych zjazdów. Z natury etapu wynikało, że perchowcy, którzy złapali gumę lub którym posuła się rower, mieli minimalne szanse odrobienia dystansu, gdyż etap był bardzo krótki. Tu kryje się tajemnica słabego miejsca Polaków na VI etapie. Ponieważ na trasie niemal wszystkie zostały zniszczone, a niedużo potem Klubiński, ciężar walki spoczął na pozostałej trójce. Do połowy etapu Chwienadcz, Królak i Grabowski trzymali się czołówki, ani na pół metra nie dając się zgubić. Niestety, gdzieś około 60 km Królak przebił gumę i musiał się zatrzymać. Jego drogą za czołówką może być wzorem ambicji sportowej i wysokiej klasy. Z za-

dziwiający uporem samotny Polak, na krótko tu i ówdzie wyprzedzając, podążał się do wyprzedzenia jedną po drugiej grupę maruderów. Niestety, z siroacnych przeszedł i minął na odrobinę tylko dwie — Dużo mnie to kosztowało — powtórzył Królak na mecie — ale wiedziałem, że jestem trzeci z kolei w drużynie i że od mojego czasu zależy nasze miejsce. Ciężko było gonić, bo nie było z kim, nadto popsuła mi się przerzutka.

Chwienadcz i Grabowski dojeżdżali do mety w czołowej grupie — ale wiedziałem, że jestem trzeci z kolei w drużynie i że od mojego czasu zależy nasze miejsce. Ciężko było gonić, bo nie było z kim, nadto popsuła mi się przerzutka. Chwienadcz i Grabowski dojeżdżali do mety w czołowej grupie — ale wiedziałem, że jestem trzeci z kolei w drużynie i że od mojego czasu zależy nasze miejsce. Ciężko było gonić, bo nie było z kim, nadto popsuła mi się przerzutka. Chwienadcz i Grabowski dojeżdżali do mety w czołowej grupie — ale wiedziałem, że jestem trzeci z kolei w drużynie i że od mojego czasu zależy nasze miejsce. Ciężko było gonić, bo nie było z kim, nadto popsuła mi się przerzutka.



Członek MKOl prof. dr Jerzy Loth (z lewej) podejmował w imieniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego gościa z dalekiego Kalru — sekretarza Egiptskiego K. Ol., p. Ahmeda Touni. P. Touni, który uprawia kładę sam czynnie sport (głównie nasytka i skoki do wody), reprezentuje w Warszawie nie tylko sportowców Egiptu, ale również Syrii i Libanu

Fot. E. Franckowiak

# Po 6 kolejkach beniaminek na czele I ligi - mistrz ostatni

**CZTERNASTODNIOWA** przerwa w rozgrywkach o mistrzostwo odbywa lig piłkarskich nie wpłynęła dotąd na nasze czołowe drużyny. Wszystkie miały mecz z wyjątkiem krakowskiego spotkania Gwardii z Polonią Bytom stały na słabym poziomie. Największe zainteresowanie skupił wokół siebie mecz Stali Sosnowiec z Ruchem Chorzów. Zgromadził on ponad 40.000 widzów i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Fakt więc i w szóstej kolejce rozgrywek. Stal nie straciła ani punktu, a tym samym rekord w historii rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski.

Warszawki CWKS pokonał się w Radlinie, gdzie jak się okazało najwybitniejszą drużyną nie mają zbyt wielkich szans na zwycięstwo. Ostatnie mecze spowodowały dość poważne przesunięcia w środku i na końcu tabeli. „Czerwona latarnia” jest tym razem Polonią Bytom, która w żaden sposób nie może odnieść zwycięstwa — mistrzowskiej formy. Ogromne rozczarowanie sprawiła stolica — Gwardia Bydgoszcz, która okazała się najmądrzejszym zespołem spośród tych, które gościły w tym roku w Warszawie. Gwardia hydrowka odłączyła się od wszystkich pozostałych zespołów I ligi.

W II lidze dość wyraźnie zarysowała się grupa kandydatów do awansu. Naprzód Lipiny i Budowlani Opole wyraźnie wyprzedziły następną grupę rywali, do której należą Stal Górniki Zabrze i Górnik Wałbrzych. Największą niespodzianką w niedzielę dostarczyła Tarnovia, która pokonała drużynę wielkich ambicji — Gwardię Kielce na jej własnym boisku. Zanim wygrała wyraźnie poprawę formy górników bytomskich, którzy systematycznie odrabiali utraty teren.

W niedzielę drużyny I lidz zdobyły 12 bramek, a drugoligowcy — 11. Stanisław Hachorek z warszawskiej Gwardii w dniu swoich imienin uzyskał tak zwany „hat trick” zdobywając trzy bramki.



Takich i podobnych momentów było sporo na niedzielnym meczu Gwardii warszawskiej z Bydgoską, zakończonym zwycięstwem pierwszej w stosunku 1:1. Bramkarz gości — Grochowina był często w opałach a w dodatku bronil niepewnie. Nowacki musiał go bardzo często asekurować. Fot. E. Frankowiak

## Bramkarz Dziurawicz nadal niepokonany Stal postanowiła zremisować i cel osiągnęła 40.000 widzów na chorzowskim stadionie

**STALINOGRÓD, 8.5. (tel. wł.)** Ruch Chorzów — Stal Sosnowiec 0:0. Sędziował Zdz. Ha selbusch. Widzów 40.000. Ruch: Wyróbkę, Giebur, Bartyla, Bomba, Suszycki, Tim, Wisniewski, Pehl i Alsker, Cieslik, Kubicki (Brejter). Stal: Dziurawicz, Masłoń, Musiał, Jochymczyk, Poćwa I, Polczek, Głowacki, Majewski, Upanowski, Krezel, Poćwa II. Dziurawicz i w szóstym meczu ligowym nie wyjął piłki z siatki. Wywiezienie bezbramkowego remisu z Chorzowa było ukoronowaniem założonych taktycznych i szczerym wczorajszym ambicji Stali, która wygrała na boisku z wyraźnym na-

stawieniem na wzmoczoną defensywę. Lewokrzydłowemu Poćwie II poruczone zadanie pieczołowitego pilnowania Cieslika i rzeczywiste, Poćwa ani razu nie wystąpił na level flance, cały czas dotrzymując towarzysystwa Cieslikowi. Jesliśmy chcieli w jednym zdaniu określić grę Stali, to powiedzielibyśmy, że grała ona jak beniaminek a nie jak lider I ligi. Wydaje się, że Stal odnosiła zbyt meczy kompleksy niższe przed swym sławnym rywalem. — Sądziłbyś, że może po przerwie założenia taktyczne stalowców przewidują prowadzenie otwartej gry. Niestety, przeleżyliśmy się, bowiem i po przerwie, gdy minął już impet Ruchu, Stal zostawała w napadzie tylko dwóch zawodników. Jest oczywiście sprawa Stali obierania na dany mecz takiej czy innej taktyki. Wczoraj założenia zostały w pełni zrealizowane. Oczekiwaliśmy jednak że lider I ligi pokaże nieco efektywniejszą grę i będzie walczył zwycięstwo, a nie tylko o remis.

Stal ma w swoim składzie jeden bardzo słaby punkt i to na kluczowej pozycji stopera. Musiał popłynąć tyle błędów, że gdyby nie szczęście, to musiałby one pociągnąć za sobą utratę bramki. Bardzo poważny i mało zwrotny, z jednym wstępnym pełnym funkcje wyminął, wybijając piłkę najczystszej kiksowatymi świecami. Gdyby nie przytomna gra Poćwy I, niedyspozycja Musiała mogłaby kosztować Stal bardzo drogo.

Bramkarz Dziurawicz nie miał specjalnie niebezpiecznych strzałów, a te które szły na jego bramkę, wypały w pewnym stylu. Krezel był bardzo pracowity w defensywie z mi-

## Nie tak łatwo wygrać z Górnikiem CWKS W-wa remisuje 1:1 w Radlinie

**STALINOGRÓD, 8.5. (tel. wł.)** — Górnik Radlin — CWKS 1:1 (1:1). Bramki strzelił dla Górnika L. Sowiński, dla CWKS Pohl. Sędziował Franczyk z Tarnowa. Widzów ok. 6.000.

Górniki Budni, Warszawa, Grzeszyski, Budzyski, Kosmała, Niedźwiedzi, Bożek, Slegler, Siawowy, Lisowski, Dybala. CWKS: Szymkowiak, Mashell, Oriowski, Wozniak, Strzykowski, Pleda, Kempny, Brychczy, Kowol, Pohl, Cechelny (Janczelski).

Mecz w Radlinie zakończył się dość sensacyjnie: niewiele też brzmiało do zwycięstwa Górnika. Ze tak się nie stało, to zasługa bramkarza CWKS Szymkowiaka. Była 72 min. gry. Niewielki ambicje graczy Bożek ciałem z piłką po prawym skrzydle, pięknie centrując, a jeszcze ładniej strzelał Lisowski. Przechwytywał on piłkę z powietrza i nocykami z nad głową oddaje na bramkę pięknie bombę. Piłka już ma ważyć w okienko, ale w tym momencie Szymkowiak wyskakuje nagle w górę, wyprzedzając bramkę, przelatując nad nią i chwytając ją w dłonie. Wówczas powraca do bramki, chwytając ją w dłonie. Wówczas powraca do bramki, chwytając ją w dłonie.

Od 26 min. zaczyna opanowywać boisko lepsza technicznie drużyna gości. Ale napadów nie wychodzi żadne sztuczki. Obronę Górnika kryją znakomicie, w ostatnim zaskakując momencie wyskakuje czujny nosa lub głowa i piłka wędruje daleko do przodu, między widzów, lub na ulicę.

Górniki nie kapitulują. W 32 min. bramki Szymkowiak, burza do przodu. Mija swodem Oriowski, silnie strzela, Szymkowiak wybiega, ale nie może się dostać do bramki. Wówczas Lisowski poprawia i jest 1:0 dla gospodarzy.

W 42 min. Kempny dejujuje się na rękę po skrzydle, po czym wraca do przodu. Piłka — ostanie na wlepie Pohl i niezbyt silnym strzałem podąża głową Budnego uderzając w bramkę.

Przerwa, poza wspomnianą już na początku sytuacji, nie miała się nic historycznego. Mecz miał charakter wybitnie jednostronny z wyraźną przewagą pawniej teraz grających wojskowych. Ale stornowanie obrony Górnika było za trudne dla CWKS. W defensywie Górnika gra teraz nawet trzech napastników, dostępu do bramki jest brak, przelatuje się nawet kilka kul — ostatnie osięcia drużyny Budni broni bez zarzutu. Szczególnie uznanie należą mu się za obronę w 75 min. strzału Kowala.

Cy CWKS zawodzi? I tak i nie. Tak, bo w ogół trudno na łatwe zwycięstwo, tak — bo napadają, grają niezdolowanie. Brychczy był tym razem niewidoczny, w 72 min. gry. Niewielki ambicje graczy Bożek ciałem z piłką po prawym skrzydle, pięknie centrując, a jeszcze ładniej strzelał Lisowski. Przechwytywał on piłkę z powietrza i nocykami z nad głową oddaje na bramkę pięknie bombę. Piłka już ma ważyć w okienko, ale w tym momencie Szymkowiak wyskakuje nagle w górę, wyprzedzając bramkę, przelatując nad nią i chwytając ją w dłonie.

Przerwa, poza wspomnianą już na początku sytuacji, nie miała się nic historycznego. Mecz miał charakter wybitnie jednostronny z wyraźną przewagą pawniej teraz grających wojskowych. Ale stornowanie obrony Górnika było za trudne dla CWKS. W defensywie Górnika gra teraz nawet trzech napastników, dostępu do bramki jest brak, przelatuje się nawet kilka kul — ostatnie osięcia drużyny Budni broni bez zarzutu. Szczególnie uznanie należą mu się za obronę w 75 min. strzału Kowala.

Cy CWKS zawodzi? I tak i nie. Tak, bo w ogół trudno na łatwe zwycięstwo, tak — bo napadają, grają niezdolowanie. Brychczy był tym razem niewidoczny, w 72 min. gry. Niewielki ambicje graczy Bożek ciałem z piłką po prawym skrzydle, pięknie centrując, a jeszcze ładniej strzelał Lisowski. Przechwytywał on piłkę z powietrza i nocykami z nad głową oddaje na bramkę pięknie bombę. Piłka już ma ważyć w okienko, ale w tym momencie Szymkowiak wyskakuje nagle w górę, wyprzedzając bramkę, przelatując nad nią i chwytając ją w dłonie.

Przerwa, poza wspomnianą już na początku sytuacji, nie miała się nic historycznego. Mecz miał charakter wybitnie jednostronny z wyraźną przewagą pawniej teraz grających wojskowych. Ale stornowanie obrony Górnika było za trudne dla CWKS. W defensywie Górnika gra teraz nawet trzech napastników, dostępu do bramki jest brak, przelatuje się nawet kilka kul — ostatnie osięcia drużyny Budni broni bez zarzutu. Szczególnie uznanie należą mu się za obronę w 75 min. strzału Kowala.

Cy CWKS zawodzi? I tak i nie. Tak, bo w ogół trudno na łatwe zwycięstwo, tak — bo napadają, grają niezdolowanie. Brychczy był tym razem niewidoczny, w 72 min. gry. Niewielki ambicje graczy Bożek ciałem z piłką po prawym skrzydle, pięknie centrując, a jeszcze ładniej strzelał Lisowski. Przechwytywał on piłkę z powietrza i nocykami z nad głową oddaje na bramkę pięknie bombę. Piłka już ma ważyć w okienko, ale w tym momencie Szymkowiak wyskakuje nagle w górę, wyprzedzając bramkę, przelatując nad nią i chwytając ją w dłonie.

Przerwa, poza wspomnianą już na początku sytuacji, nie miała się nic historycznego. Mecz miał charakter wybitnie jednostronny z wyraźną przewagą pawniej teraz grających wojskowych. Ale stornowanie obrony Górnika było za trudne dla CWKS. W defensywie Górnika gra teraz nawet trzech napastników, dostępu do bramki jest brak, przelatuje się nawet kilka kul — ostatnie osięcia drużyny Budni broni bez zarzutu. Szczególnie uznanie należą mu się za obronę w 75 min. strzału Kowala.

Cy CWKS zawodzi? I tak i nie. Tak, bo w ogół trudno na łatwe zwycięstwo, tak — bo napadają, grają niezdolowanie. Brychczy był tym razem niewidoczny, w 72 min. gry. Niewielki ambicje graczy Bożek ciałem z piłką po prawym skrzydle, pięknie centrując, a jeszcze ładniej strzelał Lisowski. Przechwytywał on piłkę z powietrza i nocykami z nad głową oddaje na bramkę pięknie bombę. Piłka już ma ważyć w okienko, ale w tym momencie Szymkowiak wyskakuje nagle w górę, wyprzedzając bramkę, przelatując nad nią i chwytając ją w dłonie.

Przerwa, poza wspomnianą już na początku sytuacji, nie miała się nic historycznego. Mecz miał charakter wybitnie jednostronny z wyraźną przewagą pawniej teraz grających wojskowych. Ale stornowanie obrony Górnika było za trudne dla CWKS. W defensywie Górnika gra teraz nawet trzech napastników, dostępu do bramki jest brak, przelatuje się nawet kilka kul — ostatnie osięcia drużyny Budni broni bez zarzutu. Szczególnie uznanie należą mu się za obronę w 75 min. strzału Kowala.

Cy CWKS zawodzi? I tak i nie. Tak, bo w ogół trudno na łatwe zwycięstwo, tak — bo napadają, grają niezdolowanie. Brychczy był tym razem niewidoczny, w 72 min. gry. Niewielki ambicje graczy Bożek ciałem z piłką po prawym skrzydle, pięknie centrując, a jeszcze ładniej strzelał Lisowski. Przechwytywał on piłkę z powietrza i nocykami z nad głową oddaje na bramkę pięknie bombę. Piłka już ma ważyć w okienko, ale w tym momencie Szymkowiak wyskakuje nagle w górę, wyprzedzając bramkę, przelatując nad nią i chwytając ją w dłonie.

Przerwa, poza wspomnianą już na początku sytuacji, nie miała się nic historycznego. Mecz miał charakter wybitnie jednostronny z wyraźną przewagą pawniej teraz grających wojskowych. Ale stornowanie obrony Górnika było za trudne dla CWKS. W defensywie Górnika gra teraz nawet trzech napastników, dostępu do bramki jest brak, przelatuje się nawet kilka kul — ostatnie osięcia drużyny Budni broni bez zarzutu. Szczególnie uznanie należą mu się za obronę w 75 min. strzału Kowala.

## Pierwszy występ w Jugosławii Zwycięstwo siatkarek 3:1 i przegrana 0:3 siatkarzy

**BELGRAD, 7.5. (tel. wł.)** Rozegrane w sobotę w stolicy Jugosławii międzynarodowe spotkania siatkowców Warszawy Belgradu zakończyły się zwycięstwem naszych siatkarek 3:1 (15:10, 16:14, 15:5), oraz porażką naszych siatkarzy 0:3 (13:15, 9:15, 9:15).

Piękna, słoneczna pogoda, jaka panowała przez cały ten dzień, nie mogła jednak wpłynąć na wyniki. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad. W meczach siatkarek i siatkarzy, które w Warszawie odbyły się w dniach 2 i 3 maja, zwyciężyła Warszawa, przegrywała natomiast Belgrad.

## Trzy imienninowe bramki Hachorka W Warszawie publiczność miała wiele uciechy - mało radości

**WARSZAWA, 8.5. Gwardia** Warszawa — Gwardia Bydgoszcz 4:1 (2:0). Bramki strzelił w 7 min. Hachorek, w 10 min. Hachorek, w 57 min. Hachorek, w 85 min. Hachorek i w 90 min. Hachorek. Sędziował Marczel ze Stalinoграда. Widzów 6000.

Gwardia Warszawa Stefanizym Murzyn, Nowacki, Dziadek, Piłkowski, Lizurek, Norkowski I, Przybycki, Norkowski II, Wisniewski, Buziński. Gwardia Bydgoszcz: Gieborowicz, Murzyn, Nowacki, Dziadek, Piłkowski, Lizurek, Norkowski I, Przybycki, Norkowski II, Wisniewski, Buziński.

Hachorek w dniu swoich imienin — Stanisław — sprawił drużynie stożeczną piłę upominek, strzelając trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi.

Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi. Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi.

Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi. Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi.

Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi. Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi.

Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi. Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi.

Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi. Hachorek był jedyną osobą, która zdobyła trzy bramki. Tym samym kierownik napadu Gwardii wyjął swoją pozycję najlepszego strzelca ligi.

## Dobra taktyka Gwardii Kr. zapewniła jej zwycięstwo nad Polonią Byt. 3:0

**KRAKÓW, 8.5. (tel. wł.)** Gwardia Kraków — Polonia Bytom 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Dudek, Gamał, Mordarski. Sędziował Marcin Krawczyk. Widzów ok. 12.000.

Gwardia Kraków: Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski, Krawczyk, Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski.

Polonia Bytom: Dymarczyk, Olejniczak, Cichoń, Wiecek, Kauder, Salski, Trampacz, Piłkowski, Ciupa, Jeronim, Zwickowski, Ciupa, Jeronim. Zwickowski, Ciupa, Jeronim.

W meczu Gwardia Kraków — Polonia Bytom 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Dudek, Gamał, Mordarski. Sędziował Marcin Krawczyk. Widzów ok. 12.000.

Gwardia Kraków: Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski, Krawczyk, Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski.

Polonia Bytom: Dymarczyk, Olejniczak, Cichoń, Wiecek, Kauder, Salski, Trampacz, Piłkowski, Ciupa, Jeronim, Zwickowski, Ciupa, Jeronim.

Gwardia Kraków: Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski, Krawczyk, Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski.

Polonia Bytom: Dymarczyk, Olejniczak, Cichoń, Wiecek, Kauder, Salski, Trampacz, Piłkowski, Ciupa, Jeronim, Zwickowski, Ciupa, Jeronim.

## ZS Kolejarz wygrało bieg „Głosu Pracy”

**WARSZAWA, 8.5. (tel. wł.)** ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00.

ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00. ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00.

ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00. ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00.

ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00. ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00.

ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00. ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00.

ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00. ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00.

ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00. ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00.

ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00. ZS Kolejarz wygrał bieg „Głosu Pracy” w Warszawie. Zwycięzcą został Piotr Głuchowski z klubu „Główny”. Wynik: 1:10:00.

## Tarnovia zdobyła pierwsze punkty w... Kielcach

**KIELCE, 8.5. (tel. wł.)** Gwardia Kielce — Tarnovia 0:1 (0:0). Bramki zdobył: Gamał. Sędziował: Piłkowski. Widzów 2 tys.

Gwardia Kielce: Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski, Krawczyk, Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski.

Tarnovia: Fojka, Barwiński, Kotłowski, Dyrjan, Twardowski, Ider, Kupiec, Buk, Wodek, Tarsia, Bunt.

Gwardia Kielce: Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski, Krawczyk, Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski.

Tarnovia: Fojka, Barwiński, Kotłowski, Dyrjan, Twardowski, Ider, Kupiec, Buk, Wodek, Tarsia, Bunt.

## Polska - Rumunia 6:1 w podnoszeniu ciężarów

**BUKARESZT, 8.5. (tel. wł.)** Spotkanie Polska — Rumunia w podnoszeniu ciężarów zakończyło się zwycięstwem Polski 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1.

Polska — Rumunia 6:1 w podnoszeniu ciężarów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1.

Polska — Rumunia 6:1 w podnoszeniu ciężarów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1.

Polska — Rumunia 6:1 w podnoszeniu ciężarów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1.

Polska — Rumunia 6:1 w podnoszeniu ciężarów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1.

Polska — Rumunia 6:1 w podnoszeniu ciężarów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1.

Polska — Rumunia 6:1 w podnoszeniu ciężarów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1.

Polska — Rumunia 6:1 w podnoszeniu ciężarów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1. Szangielni nasi polili 7 rekordów. Wynik: 6:1.

## Notatnik piłkarski

Na zaproszenie kierownictwa piłkarskiego CWKS przyjechał do Warszawy zespół z Łodzi. W meczu, który odbył się w sobotę, zwyciężyła Warszawa 2:0. Wynik: 2:0.

## Wyniki rezerw I ligi

Górniki Radlin — CWKS W-wa 2:1 (1:1). Gwardia Kraków — Polonia Bytom 3:1 (1:0). Gwardia W-wa — Gwardia Bydgoszcz 1:0 (1:0). Ruch Chorzów — Stal Sosnowiec 0:0 (0:0).

## Gwardia Kielce — Tarnovia 0:1

Kielce: Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski, Krawczyk, Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski.

## AKS Chorzów — CWKS Kraków 2:1

AKS Chorzów: Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski, Krawczyk, Dudek, Szczerba, Budka, Wapiennik, Jodryk, Kozłowski, Gamał, Mordarski.





# Na ziemiach przyjaciół



TRASA Wielkiego Wyścigu biegnie w tej chwili szosami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. I tu słowo: pokój — Frieden wita kolarzy różnych krajów. Witają Wyścigi nowe Niemcy — jakże inne Niemcy, niż te sprzed 10 lat. W te historyczne dni, gdy naród

# Zadecydują nie góry lecz płaskie etapy

DREZNO, 7.5. (dalekopisem). Ilu ich siedziało przy stole, tylko by to faworytów na zwycięstwo VIII Wyścigu Pokoju. Whiteł z „Daily Express” dałby sobie uciąć głowę, że Brittain zwyciężył w Warszawie. Corhumel z „brukselskiego „Les Sports” zapowiedział o spożyciu „płynnego” zwycięstwa, że Brittain nie będzie miał nic do powiedzenia wobec Verhelsta.

— To nie kolarz — to „maszynista” — mówił — a pracują u niego nie tylko nogi, ale i głowa.

Baker d'Isy z „Equipe”, czołowiek, który 32 lata pisał o kolarstwie i jest wyznawcą w dziedzinie sportu, popijając wino węgierskie rzucił:

— Zobaczyć — że pogodzi ich Meneghini — to talent na miarę Coppio i Bobeta, nadzieja naszego kolarstwa, a i Gouget może jeszcze wiele pokazać.

Huhn z „Neues Deutschland” nie został w tyle.

— Zapominacie o Schurze — o ten ma niezapomniane doświadczenia taktyczne, jest wszechstronnym kolarzem.

Faworytem Davidka z „Rudého Práva” był nie kto inny, a właśnie „Houza” Vesely i młody szwajcar Jozef, by wyścigowiec z Krolakom, ale sobie pomyśleć: po czekał przecież o zwycięstwo spłykały się, gdy już miliona telefony, będniesz miał oklepać po niej.

Trudno się zresztą dziwić, że Anglik pragnie zwycięstwa Anglika, Belg Belg i tak dalej. Ja sam podziwiam „złoty” zwycięstwu, gdyby Krolak zwyciężył w tym Wyścigu.

A sprawa zwycięstwa indywidualnego jest niełatwa. W Warszawie, bez żadnej przesady można stwierdzić, że ta „szaleńka” amatorów kolarstwa, szosowego, że Brittain, Vesely, Verhelst, Meneghini, Wierszynin, van Looveren, Czyszykow, Krolak, Schur, Amel, Meister II, Kubr, Nyman, Booty, Pedersen — to kolarze z krwi i kości, każdy ma wszelkie dane, na to by w Warszawie zdobyć zwycięstwo, a brawa za zwycięstwo.

Ciekawe przy tym, że zdaniem wieloletniego dziennikarstwa, że kolarstwa, nie góry zwyciężył w tym Wyścigu, lecz etapy płaskie.

To nie — mówią oni — że do tej pory triumfowali na ogół wspinacze — Czechosłowacy, Bułgarzy, Niemcy, kolarze twardzi, doskonale przystosowani do wspinaczki, teraz nadszedł kolej na inny typ zawodnika. Teraz udamy ucieczki, przynajmniej, często, często bowiem kolarz silny, twardy a na zjeździe traci ją do lepszego kolarza, który nie ma, do tego, który potrafi przylepić się do roweru, nie dając oprzeć wiatrowi.

Gdy już wyczerpał się temat zwycięstwa, kolarzy dziennikarze, którzy nie mają wygrać wycieczki up, red. Naguib z „Al-Ahram” skłaniają rozmowę na tematy ogólnie.

— Jak u was rozwija się lekkość? Ilu konkurentów ma szifra? Czy spodziewacie się zwycięstwa na mistrzostwach Europy w bolesio? Jakże imprezy szosowe organizujecie dla zawodników krajowych?

Człowiek, chce nie chce, za mienia się w żywa encyklopedia naszego sportu. Dławi kolegowi, idąc w ruch, każdy bowiem ma obok kolarstwa jeszcze inne ulu bione sporty.

Czas się spieszyć. Jeszcze tylko konieczna wymiana wrażeń. Baka d'Isy mówi:

— Ta impreza, która pozwala młodemu ludziom zbliżyć się wzajemnie i która pokazuje wszystkim narodem wasze pragnienie pokoju i przyjaźni, czyni zaszczepioną komi i irraliom demokraci i ludowej. Zyczylibym sobie, żebyśmy mogli mieć podobne możliwości organizowania takiej imprezy we Francji i w krajach sąsiednich.

Nie wątpilibym, że w najbliższym czasie, w czasie mistrzostw Europy, ZSRR i inne odwoływałyby nasze zaproszenie z taką samą ochotą, z jaką Francja odpowie działa na wasze.

Dobrze, kolodziej, do futra. Dni nowych wrażeń do nowych wrażeń, które ci, którzy uczęszczali Wyścigu Pokoju nigdy nie zapomina.

W. Wojtecki

# PRZEGLĄD SPORTOWY

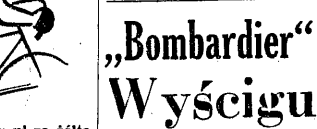
z trasy VIII Wyścigu Pokoju

9.5 Warszawa Nr 41

# Verhelst i Bułgaria zwyciężają

# Do odważnych należał pierwszy etap na ziemi niemieckiej

DREZNO 7.5. (dalekopisem). — Ten etap należał do odważnych powiedział nam na pierwszym finiszu w Chomutowie Włocławski, kiedy w Chomutowie szanse i perspektywy drużyn zawodników w V etapie Wyścigu Pokoju.



Belg Verhelst w pogoni za złotą koszulką

Wielozwrotny miał rację, bowiem nieprzorne zwycięstwo zdobył Varov do Teplic, a potem z granicy przegonił i nie zobaczymy finiszu. Przy tej okazji i na tym przykładzie możemy sobie wyobrazić, jak szybko mkną zawodnicy w dół, jeżeli zachodzi obawa, że autem się ich doponi.

Kończówka przyniosła dwa poważne utrudnienia: po pierwsze porwały szosy, a po drugie — mokrych ulicach Drezna wiatr najpóźniej odczuł Elek Grabowski, którego filigranowa figurka nie mogła się mu przeciwstawić. Na 20 km przed metą, w momencie, gdy jadący przed Grabowskim Meneghini nieco wyszedł do przodu, padłmu chłopa, który nie przewodził naszego chłopa do rowu. Tak się nie stało, ale jednak Elek został w tyle i zwycięstwo nie doszedł.

Na mokrych ulicach Drezna upadków było co niemiara. Stracił szansę zwycięstwa Schur i Kubr, razem zwałając się na bruk. Omal ich losu nie podzielił jadący za nimi Krolak, ale na szczęście wymiatający leżących i tu też obtarł sobie nogę o chodnik.

VESELY STRACIŁ SZANSE

Takie same obtarcie nogi o chodnik opłacił już przy wjeździe na stadion Vesely strata w klasycznej drugiej lokaty; zlamal on w ten sposób pedał i nie tylko nie dogo-

nił Verhelsta, ale do mety dobił dopiero na 19 miejscu. Zmieszany na mecie pierwszy zameldował się Verhelst, który wraz ze swoim rodakiem van Looveren dwoma na zjazdach czółowiek i razem z nim dojechał na stadion.

Nie spełniły się pragnienia niemieckiej publiczności, która marzyła by wygrał ktoś z drużyny NRD. Najbliżej szczęścia — odkąd Schur przewodził się na ulicy w Dreznie, nie zdołał on jednak ani na chwilę zagrozić Belgowi, z którym razem wjechał na stadion w Dreznie.

Bohaterami etapu byli jednak nie Belgowie, a Bułgarzy, którzy przegrali paszę swoich niepowodzeń.

W nagrodę za niezliczone próby wywalczenia sobie dobrego miejsca na pierwszych czterech etapach, w nagrodę za upór i wytrzymałość, pierwsze miejsce słusznie należy się im. Także drugie miejsce Anglikom jest pawno rodzaju niespodzianka. Okazuje się, że zespół ten jest nadal groźny, że nadal się liczy, że jego siła nie ogranicza się do Brittaina.

My straciłmy sporo czasu, ale utrzymaliśmy biłą nadzieję. Radość to być polowiczka, choć mogło być gorzej.

Wyścig trwa dalej i nowe dni przyniosą nowe wysiłki. Jeszcze raz przekonaliśmy się, jak bardzo wyrownana jest stawka.

E. Strzelecki

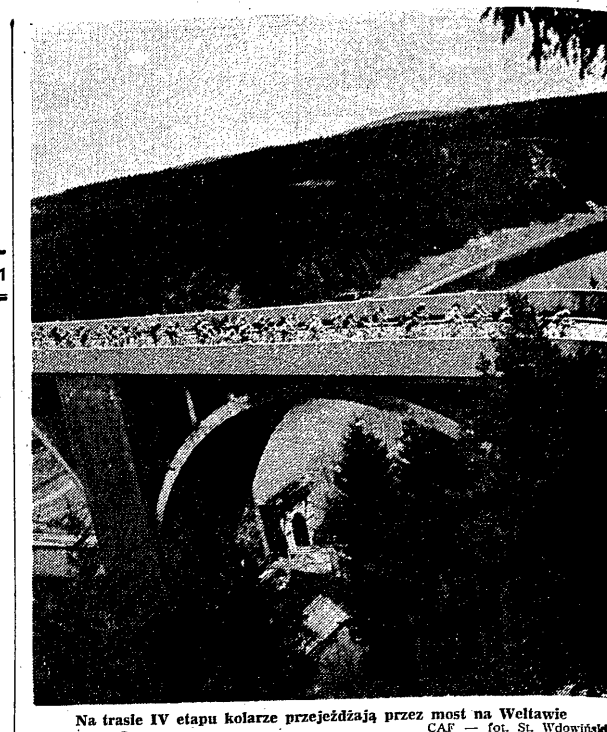
Wielozwrotny miał rację, bowiem nieprzorne zwycięstwo zdobył Varov do Teplic, a potem z granicy przegonił i nie zobaczymy finiszu. Przy tej okazji i na tym przykładzie możemy sobie wyobrazić, jak szybko mkną zawodnicy w dół, jeżeli zachodzi obawa, że autem się ich doponi.

Kończówka przyniosła dwa poważne utrudnienia: po pierwsze porwały szosy, a po drugie — mokrych ulicach Drezna wiatr najpóźniej odczuł Elek Grabowski, którego filigranowa figurka nie mogła się mu przeciwstawić. Na 20 km przed metą, w momencie, gdy jadący przed Grabowskim Meneghini nieco wyszedł do przodu, padłmu chłopa, który nie przewodził naszego chłopa do rowu. Tak się nie stało, ale jednak Elek został w tyle i zwycięstwo nie doszedł.

Na mokrych ulicach Drezna upadków było co niemiara. Stracił szansę zwycięstwa Schur i Kubr, razem zwałając się na bruk. Omal ich losu nie podzielił jadący za nimi Krolak, ale na szczęście wymiatający leżących i tu też obtarł sobie nogę o chodnik.

VESELY STRACIŁ SZANSE

Takie same obtarcie nogi o chodnik opłacił już przy wjeździe na stadion Vesely strata w klasycznej drugiej lokaty; zlamal on w ten sposób pedał i nie tylko nie dogo-



Na trasie IV etapu kolarze przejeżdżają przez most na Welfawie

# Wyniki V etapu Karlove Vary — Drezno 170 km

Drużynowo	
1. Bułgaria	13:32,58
2. Anglia	13:33,65
3. NRD	13:36,07
4. CSR	13:36,09
5. ZSRR	13:41,37
6. POLSKA	13:45,04
7. Francja	13:45,69
8. Belgia	13:45,64
9. Szwecja	13:47,65
10. Rumunia	13:47,65
11. Szwajcaria	13:47,65
12. Dania	13:47,65
13. Finlandia	14:11,55
14. Polonia Fr.	14:15,49
15. Austria	14:15,49
16. Albania	15:03,07
17. Egipt	15:03,49
18. Indie	21:21,12

# Indywidualne

1. Verhelst, Belgia	4:30,14 (minus 1 min)
2. Reinecke, NRD	4:30,15 (minus 30 sek)
3. van Looveren, Belg	4:30,15
4. Brittain, Anglia	4:30,15
5. Meneghini, Franc.	4:30,15
6. Christow, Bułg.	4:30,25
7. Dumitrescu, Rum.	4:30,25
8. Krolak	4:30,22
9. Wierszynin, ZSRR	4:30,28
10. Pedersen, Dania	4:30,39
11. Jowers, Anglia	4:30,41
12. Czyszykow, ZSRR	4:30,45
13. Georgiew, Bułg.	4:30,39
14. Schur, NRD	4:30,59; 15. Kubr, CSR — 4:31,10; 16. Krolak, Bułg. — 4:31,38; 17. Nyman, Finl. — 4:31,51; 18. Eosy, Anglia — 4:32,09; 19. Vesely, CSR — 4:32,14; 20. Grabowski — 4:33,22;
21. Zabel, NRD	4:33,53; 22. Zanoni, Rum. — 4:33,54; 23. Thuden, Szwecja — ten sam czas; 24. Hoffman, Fr. — 4:34,08; 25. Meister II, NRD — 4:34,44; 26. Klich, CSR — 4:34,45; 27. Malmberg, Finl. — 4:36,12; 28. Królak, Szw. — 4:37,09; 29. Funda, NRD — 4:37,31; 30. Amel, Szw. — 4:37,32;
31. Blower, Anglia	4:40,11; 32. Biebinin, ZSRR — 4:40,42; 33. Gouget, Fr. — ten sam czas; 34. Mercier, Fr. — 4:40,52; 35. Chwienadz — 4:41,10; 36. Novak, CSR — 4:41,11; 37. Ravn, Dania — 4:41,29; 38. Dimov, Bułg. — 4:42,44; 39. Moiceanu, Rum. — 4:42,46; 40. Sebe, Rum. — ten sam czas; 46. Klabiniski — 4:45,15; 57. Lasak — 4:49,16.

# Klasyfikacja po pięciu etapach Drużynowo

1. CSR	72:31,08
2. NRD	72:12,59
3. Belgia	72:03,29
4. ZSRR	72:02,57
5. POLSKA	72:02,55
6. Francja	73:12,10
7. Bułgaria	73:14,39
8. Anglia	73:14,36
9. Dania	73:14,36
10. Szwajcaria	74:09,07
11. Rumunia	74:21,28
12. Polonia Fr.	74:29,39
13. Finlandia	75:02,33
14. Austria	78:03,51
15. Norwegia	78:03,51
16. Egipt	82:23,23
17. Albania	81:14,07
18. Indie	198:20,16

# Komisja sędziowska prostuje

KARLOVE VARY, 6.5 (tel. w.). Komisja sędziowska VIII Wyścigu Pokoju Praga — Berlin Warszawa ogłosiła następujący komunikat.

W obliczeniach Komisji Sędziowskiej po trzech etapach powstał błąd w druzynowym wyniku zespołu ZSRR. Kolarze radzieccy na III etapie uzyskali następujące czasy: 3:07,35, Kriuczok — 3:16,17, co daje łączny czas 15:31,27.

Komisja Sędziowska w donawianu popeniła błąd, podając wynik 15:32,27, a więc o 1 minutę więcej. W związku z powyższym sprostowano błąd na IV etapie, oddując od łącznego wyniku zespołu ZSRR (po czterech etapach) 1 minutę.

Omyłkę Komisji Sędziowskiej dostrzeżliśmy w Redakcji, zanim został wydany komunikat i w ten sposób w piątym numerze „Przeгляdu Sportowego” czas zespołu radzieckiego na III etapie jest prawidłowy.

# Take it...

STAN Brittain, lider VIII Wyścigu Pokoju już teraz wszedł do kroniki tej wielkiej i przy. Związane są z jego osobą dwa ciekawe wydarzenia, które śmiało można stwierdzić, są bez precedensu. Oto lider Wyścigu jeździ etap w etap w koszulce swej drużyny, a nie w złotym trykocie.

Dlaczego? spytaicie.

W kolarstwie istnieje od lat niepisane lecz usłowne tradycje, prawo, że lider Wyścigu przed każdym etapem otrzymuje złotą koszulkę. Coś tam nie wyszło naszym czechosłowackim przyjeźdźcom, ktoś spłenił się na start, ktoś, że złotą koszulkę dla Brittaina nie znalazła się na czas na ostrym starcie w Karlowych Varach. Pojechał wobec tego w swojej i ucałe nie był zły, przeciwnie...

— Złota koszulka — powiedział mi potem — to jak czerwona latarnia w nocy. Wszyscy ją widzą, wszyscy tylko na nią uważają. Człowiek zamiast atakować, zmuszony jest do ustawicznej obrony, do likwidowania niebezpiecznych niebezpiecznych rywali, a to przecież szalenie niebezpieczne.

Nie ten jednak obręczek z złotą koszulką jest sprzątką najważniejszą, którą chcieliby poruszyć.

Jesteśmy na stadionie w Dreznie. Brittain przybył już do mety, stoi na boisku, tapie oddech, kolo niego kręci się trzymający rower niemiecki opiekun.

I nagle stadion wybuch burzą obłasków i huraganowym rykiem zachęty. To Vesely ofiarą krakus, chwycił na ostatni 400-metrowy odcinek, trzymając w ręku rozczulony rower.

Houza biegnie ciężko. Trzępiał się w wielkim pedzie o bruk, to nie bagatelka, a teraz w lodatku trzeba się zmieniać w Zatonka.

Wszędzie z trenerami i mechanikami czechosłowackimi na czele stracili głowę. Do mety

jeszcze 400 metrów. Lekkoatleta przebiegnie ten dystans powoli, w 30 sekund, ale kolarz... ma za sobą 173 km góry, lodowaty wiatr i krakus. Mijają Veselęgo przeciwnicy. Houza traci cenne sekundy. I wtedy Brittain decyduje się na czyn, za który wszyscy jesteśmy mu gorąco wdzięczni. Wyrzuca swój rower z rąk opiekuna, wyskakuje na biegnię. „Take it” — bierz go — woła do Veselęgo.

Wszystko trwało sekundy. Houza znalazł jednak czas na to, by wyszczać z zadowolonych pierś „Thank you” — dziękuję. Lider Wyścigu podał mu rower, który wyciągnął z jego rąk. Houza tracił cenne sekundy, ale dzięki temu, że stracił mniej cennych sekund, I to nie jest tylko pest. To jest piękny czyn sportowca, który ma dla każdego otwarte serce i który nie pragnie zwycięstwa za wszelką cenę, lecz dąży do sukcesu drogą uczciwej, twardej walki na szosie.

W Karlowych Varach spytałem Brittaina czemu, mimo wielkiego talentu, nie odniósł sukcesu w czasie ostatnich mistrzostw świata.

— Wie pan, to było niemożliwe. Służyłem w wojsku i starałem się przygotować do tej walki jak naukowca, trenowaliśmy ile sił, ale kiedy człowiek wracał z treningu, czekał na niego kulek herbaty i kawałek chleba z dżemem. Trzeba było jakoś żyć na potrzeby kolarza. Stąd też moje słabe wyniki w Kolonii. Teraz, kiedy jestem „na własnym” chlebnie, idzie mi lepiej.

A jak ocenia pan swą możliwość zwycięstwa?

— Do Warszawy daleko. Jeszcze niejedno może się zmienić. W każdym razie mam nadzieję, że z pomocą Bootyego i Jowers uda mi się wygrać Wyścig, chociaż Verhelst, Vesely, Wierszynin, Schur i Krolak — to zawodnicy, których poważnie się obawiam.

W. Wojtecki



Kubus na trasie Wielkiego Wyścigu

